GAZETA OLSZTYŃSKA

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

Przedpłata:
„Gazeta Olsztyńska" z dodatkami „Gość Niedzielny" „Gospodarz" i „Przyjaciel Dziatek" wychodz. codz. z wyjątkiem niedziel i świąt kosztuje kwart. 12 mk. miesięcznie 4 mk.; na Pomorze i do Poznańskiego pod opaską 32 mk. do b. Kongresówki i Galicji 52 mk.

Ojców mowy, ojców wiary Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Ogłoszenia
przyjmuje się za opłatą 1 marki od miejsce rządka sześćłamowego. Wiersz reklamowy 4,— mk. Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531. Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.

Rok XXXVI. Olsztyn, na środę 1. lutego 1922 r. **Nr. 26.**

List z Rzymu.

Zgon Ojca św. Benedykta XV.

Od Ks. J. Jagałły C. R. rektora Pap. Kolegium Polskiego w Rzymie, rodowitego Warmjaka, odbieramy poniższy artykuł, za który składamy także w imieniu Czytelników serdeczne podziękowanie. Redakcja.

Rzym, 22. I. 1922.

Szanowna Redakcjo!

Dzisiaj rano o 6. godzinie zakończył życie Ojciec Św. Benedykt XV. Przed kilku dniami zapadł na influencę, panującą tu w sposób epidemiczny. Nikt nie przypuszczał, iż zakatarzenie influencyjne tak nagle pociągnie za sobą zapalenie płuc. Niestety, taki obrót wzięła influenca. Mimo najtroskliwszej opieki czterech sławnych lekarzy, choroba z nadzwyczajną się rozwijała szybkością. We czwartek pokazała się w dziennikach pierwsza wiadomość, pierwszy biuletyn o przebiegu choroby Papieża, a dzisiaj w niedzielę rano, już przestał żyć. Na dwa dni przed śmiercią uczynił Ojciec Św. dwukrotnie wyznanie wiary wobec Najśw. Sakramentu i kardynałów, prosił o przebaczenie i przyjął ostatnie Namaszczenie. Kardynałowie wyznaczyli ze swego grona trzech, to jest jednego ze stopnia kardynałów-biskupów, drugiego ze stopnia kardynałów-kapłanów, trzeciego z kardynałów-djakonów, którzy wraz z kardynałem-kamerlingiem czyli podskarbim świętego Kolegjum Kardynałów, spisali inwentarz wszystkich rzeczy w pałacu będących i nadto ustanowili straż. Pominąwszy pierwsze dni choroby Ojca św., podam garść wiadomości z przebiegu ostatnich chwil Jego ziemskiego życia. Wczoraj o godz. 1/2 6 lekarze orzekli, że stan choroby pogorszył się jeszcze bardziej. Oddychanie stało się coraz bardziej męczącem i trudnem. Działanie serca z każdą chwilą stawało się słabszem, siły Go opuszczały. Krótko przed siódmą, gdy jeden z lekarzy odezwał się do umierającego w te słowa: „Ojcze Święty, módlmy się o pokój", Papież odpowiedział z wielkim wysiłkiem: „Tak, ofiaruję Bogu życie swoje za pokój świata". Około godz. 9 prosił, by kardynał Vico (Wiko) odprawił mszę św. w kaplicze tam się znajdującej następnego dnia o godz. 5. Prawie do ostatniej chwili nie stracił swego jasnego usposobienia, bo kiedy kardynał sekretarz stanu [Gaspari wszedł w rozmowie na temat choroby, rzekł Papież, śmiejąc się: „Czy wiesz, ile wydałem dotąd na lekarstwa w ciągu całego życia mego? Dwa liry i 50 centezymów" (przed wojną tyle co dwie marki niemieckie). Nie długo potem wyraził życzenie posilenia się i podniósł się z łóżka przybierając postawę siedzącą. Podano Mu lekką zupę, którą powoli łyżeczką spożywał. Naraz wstrzymał się a zwróciwszy się do Monsignora Migoni i swego wiernego lokaja rzekł: „A więc zrozumiano mnie. Jutro rano ubierzcie mię, gdyż pragnę stojąc wysłuchać mszy św. kardynała Vico". Przed pierwszą godziną dzisiejszej nocy Monsignore Migoni odprawił mszę św. w czasie której Papież przyjął Komunję św. z całą przytomnością umysłu, ale wnet potem popadł znowu w stan przygnębienia i smutku, co trwało do godziny 4. rano. Około 5 1/2 Ojciec św. zdawał się posiadać całą pełnię siły i energji, wstał bowiem z łóżka, by się napić, oświadczając, że pragnie się ubrać... ale nagle siły Go opuściły. Spostrzeżono, iż ręce i nogi Jego były zimne jak lód, a twarz przybiała kolor bławatki (chabru). Delikatnie zmuszono Papieża do położenia się do łóżka. Teraz nastąpiły ostatnie chwile Jego życia.

Natychmiast jeden z prałatów domowych podał konającemu myśli zbawienne i zbliżył krzyż do ucałowania. Penitencjarze, czyli spowiednicy pałacowi otoczyli łoże, zmówili psalmy pokutne i inne modlitwy a gdy już skonał odczytali pierwsi officjum defunctorum. Kardynał Kamerling przekonawszy się za pomocą trzykrotnego uderzenia młotuszkiem w czoło o śmierci Papieża, takową urzędowo ogłosił, odebrał pieczęcie, wezwał notarjusza, który spisał protokół zejścia.

W przypuszczeniu, że czytelnicy naszej »Gazety Olsztyńskiej« wdzięcznem sercem przeczytają przebieg dalszych ceremonji pogrzebowych Papieża, przesyłam go niniejszem.

Otóż służba obmywa ciało, balsamuje je, kapelani i spowiednicy ubierają je w szaty zwykle aż do rokiety (Komża biskupia), następnie w biskupie koloru czerwonego jak do celebry, kładą na głowę infułę prostą a w ręce kielich mszalny. Ciało pozostaje na katafalku w przedpokoju pałacu; wnętrzności kapelani zanoszą do kościoła świętych Wincentego i Anastazego, (obok Fontana Trewy w najbliższem sąsiedztwie Kolegium Polskiego) gdzie je proboszcz przyjmuje i chowa ze zwykłymi modlitwami za zmarłych. (Pius X zastrzegł sobie, by go po śmierci ani balsamowano ani wnętrzości nie przenoszono do wymienionego kościoła). Następnie penitencjarze papiescy, ubrani w aparaty fioletowe niosą ciało do kaplicy większej wśród śpiewu: "Subvenite", a po złożeniu zwłok następuje officium defunctorum. Potem zwłoki zostają przeniesione do kościoła św. Piotra, gdzie je przyjmuje kapituła watykańska, wstawia w kościele na wspaniałym katafalku, gwardja trzyma straż, zakony odbywają żałobne nabożeństwa, w końcu kardynałowie. Pod noc zanoszą je do kaplicy Najśw. Sakramentu i umieszczają w ten sposób, że lud całować może nogi wystające za kratą. Trzeciego dnia, po odbytem znowu przez kardynałów nabożeństwie, wkładają ciało do trumny z drzewa cypresowego, do której wrzucają sakiewkę z tylu medalionami złotemi, srebrnemi i miedzianemi, ile lat zmarły był papieżem, zamykają trumnę i wkładają w drugą ołowianą, z napisem i herbem papieża, tą zaś pieczętują i umieszczają w trzecią zwyczajną trumnę z drzewa. Zwłoki tak złożone zanoszą do niszy nade drzwiami sali kapeli papieskiej, gdzie spoczywają dopóki dla nich nie przygotują własnego grobowca. Po schowaniu ciała odbywa się nabożeństwo dziesięciodniowe przy katafalku, stojącym na środku kościoła św. Piotra, albo Kaplicy Sykstyńskiej. Pierwszy i ostatni z tych dni są najuroczystsze. Każdego dnia celebruje który z kardynałów. W pierszym dniu bywa mowa na pochwałę zmarłego i odprawiają 200 mszy za zmarłego w samym kościele watykańskim, w innych dniach po 100 mszy w tymże kościele W dniu dziewiątym po nabożeństwie jest msza de Spiritu S. (Do Ducha Św.) i mowa zachęcająca do wybrania godnego następcy.

Wobec takiego ceremoniału wybór nowego Papieża nastąpić może w pierwszych dniach lutego.

Papież Benedykt XV. (Giacomo della Chiesa) urodził się 21 listopada 1854.

Ks. J. Jagałła C. R.

O szkoły polskie.

W numerze 8-ym „Gazety" podało „Polsko-katolickie Towarzystwo Szkolne na Warmję" do publicznej wiadomości ciekawe rozporządzenie pruskiego ministra oświaty Hänischa z dnia 3. 6. 20 r. I K. III. E. 1282a. Dzieciom, których językiem ojczystym jest język polski, udzielać się ma naukę w szkołach ludowych w języku polskim. Dla 50 dzieci polskich tworzyć się ma osobne szkoły polskie. O powyższem rozporządzeniu nikt nic nie wiedział, nie wiedzą o nim jeszcze dziś urzędowo nauczyciele, nie ukazało się owe rozporządzenie w „Amtliches Schulblatt für den Regierungsbezirk Allenstein".

Czyżby rejencja olsztyńska rozporządzenia tego dotychczas nie odebrała?

Wiemy z wiarogodnego źródła, iż w jesieni zeszłego roku udał się p. Gabrylewicz, jeneralny sekretarz „Związku Polaków w Prusach Wschodnich" i p. Baczewski, sekretarz Z. P. na Warmję na rejencję olsztyńską, aby z ramienia Związku Polaków przekonać się osobiście, jakie stanowisko rejencja zajmuje w sprawie szkół polskich, ponieważ na kilkakrotne wnioski piśmienne Związku Polaków rejencja żadnej odpowiedzi nie dała. Radca rejencyjny p. Te Gude oświadczył delegacji, iż w obrębie rejencji olsztyńskiej Polaków niema. Gdy p. Baczewski wskazał na świeżnie się rozmażające szkoły polskie w czasie plebiscytu, gdy udowodnił, iż w niektórych wioskach dzieci polskich było więcej niżeli niemieckich, iż szkoły polskie tylko wobec terroru istnieć przestały, odpowiedział p. radca rejencyjny: „Urzędowe akta rejencji dowodzą, iż dzieci polskich niema, nauczyciele wszyscy bez wyjątku tak urzędowo raportowali. Rejencja opierać się może tylko na urzędowych raportach!"

Znając dokładnie stosunki na wioskach warmijskich i jako rodowity Warmjak stwierdzam uroczyście, iż dotychczas żaden pruski nauczyciel rodziców się nie pytał, czy chcą dzieci swe posyłać do szkoły polskiej. Nawet gdy się rozchodziło o udzielanie nauki religji w języku macierzystym, nauczyciele w niektórych wioskach pytali się dzieci, czy rzeczywiście pragną tej nauki. Jaki sukces takie pytanie odnosi, wiemy! Dlatego raporty nauczycieli, choć są urzędowe, nie powinny być miarodajnymi dla rejencji.

Nowo powstałe i sądownie zapisane „Polsko-katolickie Tow. Szkolne na Warmję" usilnie prosimy, aby raczyło niezwłocznie wysłać delegację do rejencji olsztyńskiej i przedstawić jej faktyczny stan rzeczy. Trzeba udowodnić, iż raporty nauczycieli nie zgadzają się z prawdą. Trzeba nareszcie przekonać rejencję o krzywdzie, wyrządzanej tutejszej ludności polskiej i żądać, aby zajęła stanowisko co do szkół polskich. Przecież mamy do tego prawo i obowiązkiem naszym jest domagać się zastosowania prawa, zagwarantowanego przez konstytucję niemiecką.

Niemcy, mieszkający w Rzeczypospolitej Polskiej kształcą swe dzieci w szkołach z językiem wykładowym niemieckim, nie będą badane przez władze polskie co do swego pochodzenia niemieckiego. Niemcy mają w Polsce własne szkoły publiczne i prywatne.

W b. zaborze pruskim istnieją podług statystyki z dnia 15. IX 20 r.

w wojew. poznańskiem 1041 szkół
w wojew. pomorskiem 454 szkół
razem 1495 szkół

czyli dosłownie: **tysiąc czterysta dziewięćdziesiąt i pięć, w których wszyscy nauczyciele Niemcy otrzymują całkowite uposażenie z kas Państwa Polskiego.**

Prócz tego w 30 szkołach polskich województwa poznańskiego, a w 63 szkołach polskich województwa pomorskiego udziela się dla drobnych mniejszości dzieci niemieckich (poniżej 40 dzieci) osobnej nauki religji i języka niemieckiego w

niemieckim języku przez nauczycieli również za to osobno z kas Państwa Polskiego opłacanych.

Państwo polskie tworzy szkołę niemiecką, gdzie jest 40 dzieci niemieckich, zamieszkałych w okręgu danej szkoły, i to: osobną szkołę lub osobną klasę na koszt publiczny z językiem wykładowym niemieckim.

Ponad 20 dzieci tworzą osobny oddział z językiem wykładowym niemieckim.

Ponad 12 dzieci otrzymują na koszt państwa religję i naukę języka niemieckiego.

Mniej niż 12 dzieciom stwarza się możność nauki religji i języka niemieckiego, stawia się do dyspozycji lokal szkolny, tworzy się szkoły zbiorowe, łączące kilka gmin.

Słuchaj Warmjo, jaką swobodą cieszą się Niemcy w Polsce!

A my?

My nie mamy ani jednej szkoły polskiej, w żadnej szkole nie będzie udzielana nauka religji w języku polskim, w zadnej szkole nie będzie udzielaną nauka języka polskiego, mimo iż prawie wszystkich dzieci językiem ojczystym jest język polski. Rodzice, zastanówcie się, jaka to niesprawiedliwość! Czy tak ma pozostać? Czy dzieci polskie mają się później Was i Waszej mowy zaprzeć? Czy dzieci Wasze, takie które może przejrzą z której krwi i kości są zrodzone, nie zaskarżą Was przed Bogiem, iżeście w nich zatracili ten piękny pacierz polski? Iżeście pozwolili odebrać im tę mowę ojczystą, którą przecież wszystkie narody ponad wszystko czczą?

Żądajcie stanowczo Waszych praw, które tym łatwiej uzyskamy, im więcej członków liczyć będzie nasze Tow. Szkolne.

A zatem do zapisów, niech nie braknie ani jednego Warmjaka, bo tylko w jedności siła i nasz ratunek.

Co Niemcom w Polsce wolno to i nam Polakom w Niemczech, w Prusach Wschodnich musi być dozwolone.

Polsko katolickie Towarzystwo Szkolne na Warmję, spełnij twój obowiązek! Na ofiarności z naszej strony nie zabraknie. Warmijski.

Przegląd polityczny.

Polska.

Wyjazd do Rzymu.

Warszawa. (PAT). W dniu 24 b. m. o godzinie 9 minut 50 wieczorem wyjechali do Rzymu na conclave ich Eminencje ks. kardynał Dalbor, arcybiskup gnieźnieński i poznański i przymas Polski i ks. kardynał Kakowski, arcybiskup warszawski. Na dworcu byli obecni: gen. adj. Naczelnika Państwa gen. Jacyna, dyrektor departamentu w prezydjum Rady ministrów Studziński, dyrektor gabinetu ministerju spraw zagranicznych i dyrektor protokółu Przeździecki, komendant miasta gen. Suszyński oraz inni przedstawiciele władz. Na czele licznie zgromadzonego duchowieństwa żegnali ich Eminencje kardynałów ks. arcybiskup Teodorowicz, ks. biskup polowy Gall i ks. biskup Szelażek. Przybył również na dworzec poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny republiki austrjackiej.

Polska dekoruje królowę belgijską.

Warszawa. (PAT). Poseł polski w Belgji, hr. Sobański wręczył królowej belgijskiej w Laeken złoty medal polskiego Czerwonego Krzyża.

Zwołanie sejmu wileńskiego.

Wilno. (PAT). Prezes Tymczasowej Komisji Rządzącej wydał następujący dekret: »Przedstawicieli ludności Ziemi Wileńskiej, wybranych na mocy dekretu naczelnego dowódcy wojsk Litwy Środkowej (nr. dek. 119) oraz dekretu prezesa TKR (nr. 421), zwołuję się do Wilna na dzień 1 lutego 1922 r. na Sejm, jako zgromadzenie, powołane do dania wyrazu woli ludności.

Podpisano: Meysztowicz, prezes TKR, Mokrzewski, wiceprezes TKR.

Spór polsko-litewski.

Kowno. (AW.) Litewska agencja telegraficzna donosi, iż rząd litewski na rezolucję Ligi Narodów dnia 13 stycznia, odrzucającą dalsze obrady nad sporem polsko-litewskim wysłał odpowiedź, w której rząd litewski wyraża chęć podjęcia stosunków dyplomatycznych i konsularnych z Polską z chwilą, gdy stosunki polsko-litewskie ułożą się na podstawie wzajemnego uznania suwerenności i niepodległości. Rząd nie aprobuje nowej linji demarkacyjnej i prosi o przysłanie komisarza Ligi w razie odwołania obecnej komisji. Rząd uznaje żądania Ligi w przedmiocie ochrony mniejszości narodowej.

Gimnazjum polskie w Gdańsku.

W sprawie gimnazjum polskiego w Gdańsku otrzymał »Dziennik Gdański« urzędu od prasowego Senatu następujące pismo:

»Między Senatem Wolnego Miasta a Polską Macierzą Szkolną w Gdańsku rozpoczęły się po przydzieleniu Wolnemu Miastu gimnazjów państwowych rokowania w sprawie utworzenia w Gdańsku polskiej wyższej uczelni prywatnej, które potrwały do grudnia r. z. Na skutek tych rokowań zgodził się Senat za zgodą wyższej władzy szkolnego i opierając się na przepisach konstytucji na to, że Polska Macierz Szkolna utworzy 9-klasowe gimnazjum prywatne, pod warunkami, z których najważniejsze są:

1) Do polskiego gimnazjum uczęszczać mogą:
   a) Dzieci tych urzędników polskich, którzy stale służbowo zatrudnieni są w Gdańsku,
   b) dzieci takich obywateli polskich, których siedzibą jest Gdańsk,
   c) dzieci Polaków, obywateli gdańskich.

Przyjęcie dzieci pochodzenia niepolskiego lub niepolskiego języka ojczystego jest wzbronione.

2) Językiem wykładowym w tej szkole jest język polski.

3) Polska Macierz Szkolna nie może żądać żadnych subwencyj od Wolnego Miasta lub jej zarządów komunalnych.

Urzędowa kompentencja Senatu względem tego gimnazjum polskiego odnosi się do tych kwestyj, które podlegają także w innych państwach, gdzie takie szkoły istnieją, a mianowicie w Rzeczypospolitej Polskiej, rządom tychże państw.

O uznaniu świadectw dojrzałości gimnazjum polskiego nic jeszcze nie zarządzono. Kwestja ta dopiero wówczas przyjdzie pod obrady, gdy urządzona zostanie wyższa pryma.

Przez udzielenie tego zezwolenia Senat gdański po wejściu w życie ustawy o polskich szkołach powszechnych zadość uczynił artykułowi 14 konstytucji, według którego zagwarantowano ludności polskiej niekrępowany rozwój narodowy, a mianowicie używania języka ojczystego w nauce. Prócz tego lojalnie zadość uczyniono tym zapewnieniom, które zawiera załącznik układu gospodarczego.«

Terror wobec polskiego duchowieństwa.

Katowice. (PAT). W ostatnich czasach księża polscy po niemieckiej stronie G. Śląska otrzymują od niemieckich tajnych organizacji pogróżki z wezwaniem do natychmiastowego opuszczenia swoich stanowisk pod groźbą w razie nieusłuchania tego wezwania zamordowania opornych i zniszczenia ich majątków. Tego rodzaju pogróżki otrzymali m. i: B. poseł do parlamentu niemieckiego ks. Wajda z Tylczy pow. strzeleckiego, ks. proboszcz Mateja i ks. Koźlik w Gliwicach. Donosząc o faktach tych, prasa polska stwierdza, że nawet znani ze swojej hakatystycznej działalności niemieccy księża w polskiej części G. Śląska nie sa jednak narażeni na przykrości ze strony Polaków. Wskazując na powyższe fakty, prasa polska zwraca się z odpowiedniem żądaniem do duchowieństwa niemieckiego, delegata papieskiego i komisji międzysojuszniczej na G. Śląsku.

Niemcy.

W razie wojny odwetowej, wojna domowa w Niemczech.

Berlin. (AW). Parlament rzeszy kontynuował dziś dyskusję nad oświadczeniem kancierza. Wśród burzliwej opozycji nacjonalistów zabrał pierwszy głos socjalista Müller-Franke. Mówca podniesionym głosem oświadczył: Jeśli po 10 lub 20 latach rząd niemiecki usiłowałby wywołać wojnę odwetową, odpowiedzią rzesz robotniczych będzię wojna domowa.

Niemcy winny Ameryce 400 miljonów dolarów.

Berlin. (AW). „New York Harald“ donosi z Waszyngtonu, że odszkodowanie należne obywatelom amerykańskim od Niemiec za straty wojenne, szacowane są na 400 miljonów dolarów. Celem uregulowania tej sprawy ma być powołana na mocy specjalnej umowy amerykańsko-niemieckiej mieszana komisja. Gabinet amerykański wraz z przedstawicielami republikanów uchwalił nie zwracać zaaresztowanego w czasie woiny mienia niemieckiego, którego wartość wynosi 500 miljonyw dol., zanim pretensje obywateli amerykańskich nie zostaną zaspokojone.

Słaby ruch na pocztach niemieckich.

Berlin. (AW). Według wiarogodnych informacji w berlińskim ministerstwie poczt i telegrafów, stwierdzić należy, że wskutek podwyższenia stawek taryfowych ruch listów i telegramów zmniejszył się o 50 procent. Zmniejszenie to daje się odczuwać zwłaszcza w Berlinie. Poważne instytucje finansowe i gospodarcze korespondują obecnie z zagranicą w tak zw. listach tygodniowych. Przesyłka druków i ofert itp. uległa wielkiema ograniczeniu.

Litwa.

Rząd kowieński pragnie nawiązać stosunki dyplomatyczne z Polską.

Litewska Agencja Telegraficzna donosi: W odpowiedzi na decycję Rady Ligi Narodów z dnia 18 bm. rząd litewski zaznaczył, iż pragnie nawiązać z Polską stosunki dyplomatyczne i konsularne, o ile stosunki te zostaną oparte na uznaniu wzajemnej niezawisłości i suwerenności. Dalej rząd kowieński oświadcza, iż przyjmuje wobec Rady Ligi Narodów zobowiązanie co do ochrony mniejszośc narodowych.

Apostół i zbawca Litwy

(Polska i Litwa).

Obrona, oparta na historykach **niemieckich.**

Napisał K. W.

30)

(Ciąg dalszy.)

Litwini, Polacy, cesarz, papież nic u nich nie znaczyli, kiedy chodziło o zdobycz. Oni stali ponad dobrem i złem, ponad prawem. Prawdziwi »Übermenschen«. »Sie karten sich doran nicht«, aż ich dotknęła karząca ręka Boska.

Powodem bezpośrednim do wojny, która wybuchła w r. 1410 między Polską i Krzyżakami były te napady straszne Krzyżaków. Krzyżacy wymusili w r. 1404, że im odstąpiono Żmudź (Hartknoch, Resp. I. I. p. 105). Lecz »Żmudzini nienawidząc niezmiernie okrutne rządy Krzyżaków, zabili ich załogi, i uwolnili się od nich. Krzyżacy podejrzywali Witolda o to że on im to rozkazał i zaczęli Litwinę napadać«. Zakładników zaś Żmudzian, pochodzących z najlepszych rodzin, których już przedtem źle traktowano używano do gnoju i podobnych robót (Lindbl. S. 195), zakuto teraz w żelaza (lyes slan yn die ysin), i męczono, tak iż ci z rozpaczy się powiesili (Lindenbl. S. 132) I tak przyszło do wojny, która znana jest z krwawej bitwy pod Tannenbergiem« (Hartknoch, Resp. I. I. p. 106). »Że Żmudzini z własnego popędu (proprio motu) (a nie z rozkazu Witolda) odpadli od Krzyżaków, pisze Schütz I. 3. fol. 99 b seqq.« (Hartknoch, Petr v. Duisb. Suppl. c. 24. nota b). Przedtem starał się wielki mistrz pozyskać względy Jagiełły, był do niego bardzo grzeczny, posłał mu nawet w podarunku ładnego sokoła (Falken) [Prof. Voigt, Jahrb. S. 178 Anm. 2). Wszystko to miało swój cel.

Gdy teraz chcieli rozpocząć wojnę z Witoldem, »posłali **Krzyżacy** posłów do Jagiełły«, pisze Leo, »którzy **prosili króla, ażeby nie przyszedł Witoldowi z pomocą.** Nie wiedział Władysław, co miał zrobić Gdyby Witoldowi nie poszedł z pomocą zdradziłby tegoż i ojczyznę swą (Litwę) zupełnie Krzyżakom; gdyby poszedł z pomocą, ściągnąłby cały ogrom bardzo ciężkiej wojny na siebie i Polskę, która była dla tych, którym chodziło o zdobycz i o wojnę, korzystniejsza niż Żmudź. **A Polacy mieli do owej wojny wstręt** (Fluctuabat animo Vladislaus, quid faceret. Si deesset Vitoudo, Crucigeris cum atque patriam suam plane prodebat: sin opitularetur, omnem difficillimi belli molem in seet Poloniam, comodiorem praedas agentibus et bellantibus quam Samogitia est, attrahebat Et abhorrebant ab eo bello Polonorum animi) [Leo, Hist. Pr. I. III. p. 189]. Jako poseł polski udał się do wielkiego mistrza arcybiskup gnieźnieńsko-poznański. Lecz nic nie wskórał (Leo, p. 189). I przyszło do wojny. Pod Grunwaldem kierował miecznik krakowski Żyndram Mazowiecki (p. 194). Gdy prawe skrzydło, na którym stały wojska litewskie, rzuciły się pod naporem ataku Krzyżaków do ucieczki, uderzyli Krzyżacy wszystkimi siłami na lewo skrzydło, gdzie Polacy zacięciej walczyli (ut eo pulso [dextro cornu] totis viribus laevum, in quo pertinatius Poloni dimicabant, adorirentur). Polacy walczyli z wielką siłą (acerrime). »I Polacy pobili cały front bojowy, tak ten, co zaraz z początku przeciw nim stał, jak i ten, który później przyszedł, gdy Litwini zostali zmuszeni do ucieczki, złamawszy go i zadawszy frontowi ogromną klęskę« (p. 197). »Że wojska krzyżackiego było w tej bitwie stoczterdzieści tysięcy, na to mam autorów. Bo całe niemal Niemcy sprzysięgły się za przyczyną Krzyżaków wtedy na zgubę Polski. (Et sane omnis fere Germania tunc authoribus Crucigeris in exitium Polonorum conspiraverat) [p. 198].

Lindenblatt, który żył w tym czasie, gdy to się działo, potwierdza prawdę o owych dwuch mieczach: »der Marschalk sante dem konige czwey bare Swert bey den heroldin, das her nicht so lege in dem walde, Sunder das er hervorczoge uff das rume, sie weldin yn strytis pflegin (S. 217). Streszczając powyższe fakta historyczne, podane przez niemieckich historyków stwierdzamy, **że Polacy podjęli się wojny z Krzyżakami, ażeby ratować Litwę od zagłady i że jedynie walecznością Polaków wroga strasznego złamano.** Że wtedy Polska stanęła w obronie Litwy, ma Litwa do zawdzi czania Władysławowi Jagielle. **Władysław Jagiełło jest** więc **zbawcą Litwy.**

Osobno i na zakończenie powołajmy na świadka męża, który dla największego patrjoty jest chyba świadkiem niepodejrzanym, i to **króla pruskiego Fryderyka I.** Z jego widocznie polecania napisano książkę przeciw Krzyżakom pod tytułem »Verthaidigtes Preussen«, wydaną w Mergentheim 1703, liczącą 243 stronic in quarto, którą wspomina także radca pruski Braun (Catalogus Script. Prut, Coloniae 1723, p. 29): Oto prosze posłuchać: »Że Zakon krzyżacki, skoro się załatwił z krajami pruskimi się zaraz zabrał do Litwinów, to wynika jasno ze znanych wojen, opisanych przez polskich, pruskich i litewskich pisarzy. Że dalej Krzyżacy publicznie ciągle głosili naukę, iż to jest właśnie obowiązkiem ich zakonu, niewiernym ich kraj zabrać ..« (Es wäre eben dieses die Pflicht ihres Ordens der Ungläubigen ihre Länder wegzunehmen) [S. 26]. — Do bitwy r. 1410 Krzyżacy króla polskiego wiele obelgami podraźnili i zmusili (hatten mit vielem Schimpf gereitzet und gezwungen) [S. 25].

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Litwa nie zaproszona do Genui.

Kowno. (AW). Prasa litewska stwierdza z niezadowoleniem, iż Litwa nie otrzymała zaproszenia na konferencję w Genui. Brak zaproszenia tłumaczy prasa tem, ze nie wszystkie państwa uznały Litwę de jure.

Kłajpeda.

Posiedzenie kłajpedzkiej izby handlowej.

Kłajpeda. (AW). Wczoraj odbyło się posiedzenie kłajpedzkiej izby handlowej, na którem wybitniejsi przedstawiciele przemysłu i handlu przedstawili posłowi polskiemu dr. Szarocie położenie ekonomiczne terytorjum kłajpedzkiego z racji mających się rozpocząć układów w sprawie traktatu handlowego z Polską.

Włochy

Przed pogrzebem Papieża.

Rzym. Tysiące osób napływają nieustanie do bazyliki św. Piotra, gdzie wystawiono na widok publiczny zwłoki Papieża. Wczoraj odprawiono w kościele pierwsze z 9 zapowiedzianych egzekwji. Zwłoki Papieża pochowane będą w bazylice św. Piotra naprzeciw pomnika królowej Krystyny szwedzkiej i obok sarkofagu Papieża Piusa VI, stosownie do życzenia, wyrażonego w testamencie zmarłego.

Królowa matka wysłała pismo kondolencyjne do siostry Papieża.

Rozpoczęto przebudowę kaplicy Sykstyńskiej, w której ma się odbyć konklawe.

Pogrzeb Ojca św.

Rzym. Wczoraj po południu przeniesiono zwłoki Papieża do kaplicy i po udzieleniu błogosławieństwa włożono je do trumny. Następnie wyszedł orszak pogrzebowy, poczem trumnę spuszczono do grobowca.

KRONIKA.

Olsztyn 31 stycznia 1922

Kalendarz na środę: Ignacego M.
Wschód słońca o g. 7,36; zachód o g. 4,56.

— r. **„Raffinierte Polenpropaganda in Ermland und Masuren“.** Pod takim tytułem pojawił się nr. 26 »Allensteiner Zeitung« artykuł napisany przez specjalistę dla spraw słowiańskich Dr. Ernesta Seraphima z Królewca. W wywodach swoich bądź co bądź ciekawych zajmuje się Dr. Seraphim jedynie tylko pracą naszej »Gazety«. Szkoda, że p. Dr. Seraphim spogląda na działalność naszą ze stanowiska hakatystycznego i że widzi w pracy naszej jedynie tylko propagandę polską, a nie obronę praw ludu polskiego i to praw konstytucją niemiecką ludowi temu zagwarantowanych. Jeżeli się ocenia pracę, to należy i podług tej pracy oceniać ludzi, którzy pracują. Praca nasza to nie żadna rafinerja, ale przekonanie o słuszności sprawy, której zastępstwo nam powierzono. Od krzykaczy »Heimatdienstu“ nie spodziewamy się niczego, ale przecież od ludzi wykształconych i znających treść naszego pisma możemy żądać chyba więcej — objektywności.

— **Dr. Walther Harich,** żyjący w Monachjum »poeta« wschodniopruski, syn wydawcy hakatystycznej »Allensteiner Zeitung« napisał broszure pod tytułem: »Das Ostproblem, seine Geschichte und europäische Bedeutung«. Jakiś Dr. Ottomar Schreiber zamieszcza w nr. 25 »Allensteiner Zeitung« ocenę i reklamę broszury i pisze pomiędzy innemi:

»Można mieć początkowo wrażenie, że obraz, który daje Harich o Polsce, to obraz malowany farbami nienawiści. Jeżeli jednak bliżej się obrazowi przypatrzymy, natenczas przekonamy się, że i tu Harichowi rzeczowość, powaga i doskonała znajomość stosunków wkonanie obrazu dyktowały. Harich wysuwa na pierwszy plan **moment tatarski polskiego charakteru** i stąd wysnuwa **bestjalskie okrucieństwo** i brak wszelkiej siły twórczej państwowej. Polska jest podług jego przekonania »pozostałą okropnością zapadłych warstw ziemi« i owa twarz Polski, która jest zarazem jej historją, u stawicznie, pomimo ofiarnych starań jej synów naj szlachetniejszych, przebija i niesłychanym przestrachem Europę napełnia, powoduje Haricha do wygłoszenia ostrego i ostatecznego zdania: z samodzielną Polską jest rozwiązanie kwestji wschodniej niemożliwem«.

Podobnych genjuszy poezji, Harichów, Skowronnków itd. chyba tylko jedyne Prusy Wschodnie wydać mogą.

Z Warmji.

* **Olsztyn.** Przed tutejszym sądem ławniczym stawali przed kilku dniami posiedziciel J. Z. i mularz A. O. obaj z Maudów. Oskarżony Z. skradł p. Lukowi z Olsztyna sieć wartości 5000 marek i z pomocą oskarżonego O. łowił bezprawnie na Tomaszkowskim jeziorze ryby. W końcu spalił sieć. Sąd skazał Z. na miesiąc więzienia lub 1000 marek kary, a O. na tydzień więzienia lub 300 marek kary. — Za kradzież drzewa z tutejszego lasu miejskiego skazał sąd ławniczy robotnika J. K. z Likus i 2 jego synów każdego na 400 marek kary. — Kupca O. B. stąd skazał przed kilku dniami tutejszy sąd ławniczy za obrazę nadsekretarza miejskiego T. na 2000 mk. kary.

* **Gutsztat.** Przed kilku dniami wybuchł ogień we młynie firmy Adolf Schwarz. Na nieszczęście zauważono ogień dopiero o godz. 6 wieczorem. Młyn i sąsiedni spichlerz spalił się doszczętnie. Oprócz tego spaliło się 500 centnarów mąki i więcej jak 1000 centnarów zboża. Szkoda wynosi 3 miljony marek. Przyczyną pożaru jest prawdopodobnie podpalenie.

* **Orneta.** Ogień powstał przed kilku dniami w mieszkaniu kowala Albrechta przy ulicy Dworcowej. Pożar wkrótce ugaszono. Szkoda jest niewielka.

* **Bisztynek.** Pewien tutejszy kupiec otrzymał od swego brata w Ameryce 50 cygar. Na zapytanie na urzędzie celnym w Biskupcu ile cła powinien za paczkę zapłacić, otrzymał odpowiedź, że 700 marek. Naturalnie kupiec nie przyjął cygar, które kosztowały w Ameryce 6 dolarów to znaczy mniejwięcej 1200 marek niemieckich. Dołączywszy 700 marek cła musiałoby jedno cygaro kosztować 38 marek.

Z Powiśla.

* **Elbląg.** W Dörben aresztowała przed kilku dniami policja kryminalna szajkę złodziejską składającą się z kilkunastu robotników rolniczych, którzy otwierali w nocy przemocą stodoły i kradli zboże sprzedając je po 90—120 marek za centnar. Pieniądze przechulali. Większą część skradzionego zboża można było oddać właścicielom.

Z Mazur.

* **Margrabowa.** W nocy z 25 na 26 b. m. włamali się złodzieje do składu kupca Rubinsteina i skradli 16 ubrań męskich, 9 par butów i parę trzewików damskich. Za wykrycie złodziei wyznaczono 5000 marek nagrody.

Z drugich części Prus Wschodnich.

* **Tapiewo.** Złodzieje włamali się jednej z ostatnich nocy do składu kupca Jabłońskiego i skradli za 5000 marek towarów. — Pewnej kelnerce skradziono przed kilku dniami wszystką bieliznę wartości kilku tysięcy marek.

* **Ragneta.** W nocy z soboty na niedzielę powstał ogień w domu p. Paape. Spaliła się górna część domu. Mieszkającemu tam urzędnikowi pocztowemu Petrichowi spaliły się wszystkie meble, bielizna, odzież itd. Petrich i jego żona odnieśli także straszne poparzenia. Musiano ich odstawić do domu chorych.

Uczmy dzieci nasze czytać, pisać i śpiewać po polsku.

Rozmaitości.

Moja narzeczona więcej nie warta.

Pan Edward Corterey z Nowego Jorku miał narzeczoną, którą kochał nad życie. Jak to często zdarza się między narzeczonymi — przyszło między nimi do gwałtownej sprzeczki, w czasie której narzeczona oświadczyła, że zaręczyny zrywa. Zrozpaczony młodzian kupił sobie trucizny i zażywszy jej oczekiwał śmierci, która zbliżała się jakoś wolnymi krokami. Po Corterey poszedł wówczas na policję i oświadczył, że zażył siedm pigułek trujących, gdyż pragnie pozbawić się życia. »Wyczekuję rezultatu — mówił — a jeśli te siedm pigułek nie poskutkuje, muszę się poświęcić i żyć, gdyż narzeczona moja nie jest warta, aby dla niej zażyć więcej jak siedm pigułek trucizny«. Policja odesłała go do szpitalu, gdzie mu wypompowano żołądek. Obecnie cieszy się, że nie umarł i napewno drugi raz nie będzie próbował odbierać sobie życia.

„Tak było w kinematografie“.

O strasznych skutkach nierozważnego prowadzenia dzieci na sensacyjne »dramaty« kinematograficzne, opowiadają dzienniki londyńskie: Niejaki Coleman, 47-letni czeladnik rzeźnicki, bawił się dnia 3 grudnia, z czteroletnim swym synkiem, gdy nagle rozbawiony dzieciak pochwycił leżący na stole nóż rzeźnicki i zawoławszy: »Tak było w kinematografie!« — pchnął nożem ojca w piersi, zanim Coleman zdołał temu zapobiedz. Ciężko rannego przewieziono do szpitala, gdzie umarł po kilku dniach cierpień, wskutek przebicia nożem płuca. Dzienniki angielskie zwracają jednocześnie uwagę na fabrykowane w Ameryce specyalne na wywóz do Europy »dramaty« kinematograficzne takie, że o wystawieniu ich publicznem w Ameryce, ze względu na treść gorszącą, nie mogłoby być mowy.

Na drodze równouprawnienia kobiety we Francji.

Paryska Izba deputowanych na wniosek posła Prousta zniosła oddawna obowiązujący przepis, mocą którego każdy ubiegający się o pewne urzędy i stanowiska państwowe obowiązany był złożyć między innemi świadectwo odbycia obowiązującej służby wojskowej. Zdawałoby się, że ta zmiana, pozornie formalna, niema większego znaczenia. A jednak sięga oną głęboko w ustrój społeczny Francji. Przepis bowiem, o którym mowa, zamykał dotychczas kobietom dostęp do różnych stanowisk państwowych, jak np. do adwokatury, notaryatów i t. d.

Tem też tłómaczy się, dlaczego kobiety we Francji nie stają dotychczas w szeregu obrońców sądowych, notaryuszów oraz na innych stanowiskach państwowych, chociaż na prywatnych pracują z wielkim pożytkiem dla kraju i społeczeństwa jako lekar e inżynierowie i tym podobni. Świeżo dokonana zmiana jest poważnym krokiem na drodze równouprawnienia kobiet, na której inne państwa znacznie wyprzedziły Francyę.

Kącik humorystyczny.

W szkole.

— Co to jest cud?
— Nie wiem, proszę pana profesora.
— Gdyby naprzykład kiedy słońce świeciło w nocy, coby byś powiedział? Że to jest . . .
— Księżyc.
— Lecz gdyby ci powiedziano, że to jest słońce, jak byś to nazwał?
— Kłamstwem.
— A gdybym ja, co nigdy nie kłamię, zapewnił cię, że to jest słońce?
— Tobym powiedział, że pan profesor sobie trochę podchmielił.

Ruch towarzystw.

Podstolin. Walne zebranie tow. św. Kingi odbędzie się 5 lutego o zwykłym czasie. Na porządku dziennym: Sprawozdanie roczne członków zarządu — wybór zarządu — wolne wnioski.
O liczny udział prosi Zarząd.

Sztum. W sobotę dn. 4-go lutego 1922 r. o godz 7-ej odbędzie się Msza św. zamówiona przez tow. św. Kingi. Uprasza się ażeby członkinie w niej jak najliczniej udział wzięły i przystępowały do Komunji Świętej. Aleksa Morawska sekretarka.

Walne zebranie Związku pracodawców rolnych na pow. sztumski odbędzie się w sobotę 4 go lutego b. r. o godz. 2-iej po pol. w lokalu p. Nawrockiego Nstp. w Sztumie.

Porządek obrad odczytany zostanie po zagajeniu zebrania.
O liczny udział członków uprasza Zarząd.

Redaktor: K. Jaroszyk. Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej z Olsztyna.

Świece

1/4, 1/2, 3/4 i funtowe, jeszcze po starych cenach poleca
księgarnia J. Pienieżnej, Olsztyn
ul. Dolno Kościelna 12.

Gromnice

Zupełne wprowadzenie w ruch mego nowowybudowanego automatycznego

młyna parowego

a więc także wyrób rychtówki (Beutelmehl) w każdej życzonej jakości nastąpi w piątek 3. lutego. Rychtówka do zamiany na zboże jest w zapasie.

„Nordstern“, (właściciel **Edmund Henke**
w Zamajsdorfie (Hermsdorf) przy dworcu.

Potrzebni od 1-go kwietnia br. w **majątności Waplewo**

kowal—maszynista

z pomocnikiem i własnem narzędziem.

Kilka deputantów

z zaciężnikami. Zgłoszenia do zarządu
Gutsverwaltung **Gr. Waplitz, Kr. Stuhm.**

Poszukuje

przodownika

z 25 ludźmi, którego żona przejąc może gotowanie, do Meklenburgu. Wyjazd podług ugody,
Zgłoszenia przyjmuje
Sankiewicz, restauracja Bergmann
w Olsztynie przy dużym dworcu.

Robotnika z zaciężnikami

od 1. kwietnia br.

dobrego gorzelanego

od zaraz poszukuje
Kowalski, Gorken bei Marienwerder.

Potrzebny od 1. 4. 22

deputatnik

z kilkoma zaciężnikami na duże pomieszkanie.
Dominium Cygus
per Mlecewo, Kreis Stuhm.

Dziewczynka

potrzebna od zaraz na popołudnie do dziecka.
Zgłoszenia do eksped. Gazety.

Służąca

umiejąca po polsku potrzebna od zaraz.
Gdzie powie eksped. Gazety.

Płacę najwyższe ceny za

srebro, złoto, platynę.

A. Künzel, zegarmistrz
OLSZTYN, ul. Dworcowa (Bahnhofstr.) 93

Kalendarze

na rok 1922

Pociecha starości	**9.50**
Powieściowy	**5.00**
Serce Pana Jezusa	**8.00**
Wszechświatowy	**9.50**
Uniwersalny	**25.00**
Bloczki, duże	**4.50**
Ścianki . . . . od **1.50** do	**6.00**

Księg. „Gaz. Olsztyńskiej“.

Wysyłka także pocztą z doliczeniem portorji.

Baczność! Baczność!

Specjalnie tanio
polecamy dopóki zapas starczy, następujące artykuły:

Maszyny do szycia fabryki „Kayser“

Watowane męskie jaki	po **90,00** i **75^{00}**	mk.
Spodnie w buty całe podszewkowane . .	**85** i **65^{00}**	mk.
Ulstry męskie zimowe . . .	po **175, 150, 125^{00}**	mk.
Kożuchy z owczych skór . .	**450, 250, 175, 150^{00}**	mk.
Kostjumy damskie	**225, 175, 145^{00}**	mk.
Płaszcze damskie zimowe . . .	**już po 75^{00}**	mk.

Resztki wszelkich materjałów nadzwyczaj tanio.

Zakupujemy i sprzedajemy owczą wełnę i pierze.

Kto chce rzeczywiście tanio towar zakupić, niechaj niezwłocznie pospieszy się do firmy

W. Mulczyński, Wartembork

Telefon 41 (właściciele Kowalski & Szulc) Rynek 94.

Księgarnia „Gazety Olsztysnkiej“

Rynek Rybny | **Telefon Nr. 531**

** ** poleca obok **książek do nabożeństwa, książek treści światowej i dewocjonalji** następujące rzeczy: ** **

papiery listowe

luźno i w paczkach

kałamarze * atramenty * ołowki * tablice rysiki * kleje * suszki * linijki * laki zeszyty szkólne * bibuły * pióra * pluskiewki (Reisstifte) *** serwetki papierowe * koronki papierowe * papier krepowy * papier** do kwiatów *** liście** do kwiatów *** drut** do kwiatów *** wiązarki do chrztu** polskie i niem. *** pocztówki * karty do grania * powinszowania** na imieniny, urodziny, zaręczyny, ślub.

* * * * * * * * *

Jako najstósowniejsze **podarki ślubne** polecamy:

Obrazy świętych w ładnych ramkach

* * po **znacznie zniżonych cenach.** * *

Włósie końskie

kupuje po najwyższych cenach i polecam tanio **szczotki** własnego wyrobu jak i **towary koszykowe i powroźnicze. Stroje we włosy, grzebienie, lusterka, mydła** w wielkim wyborze.
Fabryka szczotek M. Loevy, Olsztyn
32 Richtstrasse 32.

Dziewięć usług

do
Najśw. Serca Jezusowego
przez
Ks. W. Barczewskiego

polecamy po **2.** – mk.
z przesyłką **2.30** „

Ponieważ zapas się kończy prosimy o spieszne zamówienia.

Księg. „Gazety Olsztyńskiej“.

USTAWY

DLA

TOWARZYSTW LUDOWYCH

MA NA SKŁADZIE

KSIĘGARNIA J. PIENIĘŻNEJ w OLSZTYNIE.